

WSTĘP do książki
„Nowy Porządek Świata:
Wszystko rozgrywa się w naszych umysłach”
Mikołaj Rozbicki

Nowy Porządek Świata – New World Order – odwieczny plan globalnej elity realizuje się krok po kroku na naszych oczach. Centralizacja globalnej ekonomii, tworzenie coraz silniejszych organów międzynarodowych o coraz szerszych uprawnieniach, konsekwentne ograniczanie naszych praw i swobód obywatelskich przez kolejne przepisy prawne wprowadzane „dla naszego bezpieczeństwa” oraz wdrażanie najnowocześniejszej technologii do nadzoru i kontroli życia społecznego ograniczającej niemal do zera jakiegokolwiek poczucie prywatności i tworzącej podwaliny pod świat Wielkiego Brata...

Ostatnie dwa lata to czasy strachu przed wielkim światowym kryzysem ekonomicznym. Wszystkie media prawie cały czas podsycaly masowy lęk przed jakoby niezrozumiałymi i niestabilnymi mechanizmami współczesnej gospodarki, która w rzekomo niekontrolowany sposób ulegała (i ulega nadal) destrukcji. Tak oto globalna elita stworzyła globalny problem, na który oczywiście miała już przygotowane globalne rozwiązanie – kolejna globalizacja i centralizacja światowych instytucji finansowych. To z pewnością jeszcze nie ostatni taki kryzys i z całą pewnością nie największy jaki elita planuje, ponieważ te projektowane kryzysy zakończą się tylko wówczas, gdy osiągną swój cel – jedną globalną gospodarkę ze światowym bankiem centralnym oraz jedną globalną walutą. Przecież to proste! Kto z was zgodziłby się w normalnych warunkach na jeden globalny bank centralny rezygnując z narodowej kontroli nad pieniądzem, na jedną walutę światową rezygnując z tradycyjnej państwowej, gdyby nie wielki kryzys powodujący strach i bankructwa wielu milionów ludzi? „Prosimy – zróbcie coś z tym kryzysem! „Do diabła, trzeba coś z tym zrobić!”, lub „Niech ONI/politycy/elity wreszcie coś z tym zrobią!” – właśnie taką postawę globalna elita chce w ten sposób u nas uzyskać. Ludzie sami poproszą o działanie. A elita przecież ma gotowe rozwiązanie problemu: globalizacja i centralizacja. I będą stosować tę technikę dopóki nie uzyskają tego czego chcą.

Kiedy trwa wielki kryzys, wielki krach na giełdzie zawsze jest kilka jednostek, które na bankructwach milionów powiększają swoje fortuny. Ci „nietykalni” sami powodują takie kryzysy po to, by za grosze wykupić firmy, przedsiębiorstwa i koncerny warte poprzednio grube miliony. Najbogatsi tego świata dzięki swojej dominującej pozycji na rynkach finansowych oraz dzięki totalnej kontroli pieniądza tworzą kryzysy, by zawładnąć jeszcze ostatnimi niezależnymi podmiotami gospodarczymi. Wykupując bankrutów za każdym razem w czasie likwiduje się właściwie jakąkolwiek realną konkurencję – bo skoro kilkaset tysięcy marek i produktów, firm i producentów jest w posiadaniu ledwie kilku osób (tak jest i w przemyśle, rolnictwie, mediach, informatyce itp.) to jaka to gospodarka wolno rynkowa?! Jaki wolny wybór?! Jaka wolność i jaki liberalizm?! Tak jest ze wszystkim – mamy wiele nazw, tysiące marek, miliony wyrobów i tytułów, ale jak dokładnie prześledzi się ich strukturę własności okaże się, że może ze 2 lub 3 wielkie międzynarodowe korporacje posiadają przynajmniej z 80% z nich. Oto wspinała gospodarka wolnorynkowa obecnych czasów.

To samo dotyczy koncernów medialnych i prasowych – setki kanałów i programów a ledwie kilku właścicieli jak się przyjrzeć. I tak naprawdę czym różnią się te najpopularniejsze programy informacyjne w różnych stacjach telewizyjnych? NICZYM! Zwyczajnie są tylko klonami, odmianami tego samego jedynie z innym logo. Te same informacje, podawane w taki sam sposób, poruszane w zasadzie te same tematy i zagadnienia. A więc zasypywanie ludzi kolejnymi pseudo problemami lub tanimi sensacjami zakrywającymi to, co tak naprawdę dzieje się na świecie. W mediach nie znajdziemy nigdy informacji o Grupie Bilderberg, prawdy o kulisach zamachów z 11 września, o iluminatach, o zakonie „Czaszka i piszczele” i jego znamienitych członkach będących prezydentami USA oraz o spotkaniach elit w Bohemian Grove, gdzie odprawiane są dziwaczne rytuały. Nie, to nie jest istotne. Tego przecież według rządzących tym światem nie powinieneś wiedzieć...

Mówiąc o tworzeniu przez elity globalnych problemów nie można nie wspomnieć o terroryzmie oczywiście. Wiecznie groźny, obłąkany szaleniec Osama Bin Laden wciąż czyha na nas na pustyni wraz ze swoją watahą wiernych i fanatycznych bojowników. Al Quaida może uderzyć gdziekolwiek zechce, w każdym zakątku świata – bójcie się! Globalny terroryzm wymaga czego? Oczywiście globalnych rozwiązań, bo terroryzm zagraża wszystkim na świecie. No więc na początek należy połączyć siły, skoordynować współdziałanie w tej walce z globalnym terroryzmem. A później? Może jedna policja, jedno wojsko... Jeden rząd światowy...? Czemu by nie?

Ale zanim rząd światowy powstanie muszą odebrać nam wszystkim możliwości skutecznej obrony i sprzeciwu wobec tym planom. I robią to pod tym samym pretekstem – globalny terroryzm jest idealną wymówką do wprowadzania kolejnych ustaw, przepisów i rozporządzeń zabierających nam kolejne swobody i prawa obywatelskie. Tylko spójrzcie – wszędzie montuje się systemy monitoringu, tysiące kamer, kolekcjonuje odciski palców, powoli już wprowadza się skanery cieleśne, rejestracji wymagają już coraz bardziej banalne czynności, coraz większy zakres naszej działalności podlega koncesjonowaniu, pozwoleniom, zezwoleniom, coraz więcej formalności oraz zbierania wszelakich danych osobowych, dokumentów tożsamości z chipami a w końcu wprowadzi się w finale mikroczipy podskórne dla każdego – tak jak obecnie czyni się z psami. I wszystko to dla naszego dobra i bezpieczeństwa! Jasne! Wielki Brat wita! Władza będzie wiedzieć o tobie wszystko – co jesz, gdzie śpisz, jakie masz zainteresowania, gdzie pijesz piwo, jakie masz plany życiowe, z kim jesteś, na co chorujesz i tak dalej... Państwo Orwella czuwać będzie nad tobą nieustannie. Taki może być tego finał jeśli się w porę nie obudzimy.

A jeszcze troszkę i nasze elity kochane dobiorą się do Internetu, a więc jedyne na skalę globalną wolnego i niecenzurowanego (przynajmniej nie na tyle, by to przeszkadzało szczególnie) źródła informacji. Za chwilę powiedzą, że terroryści używają sieci do komunikowania się i już będzie idealny pretekst do wprowadzenia kontroli i cenzury. A wszyscy tzw. „teoretycy spiskowi” trafią na listę członków siatki Al-Quaidy...

Te wszystkie sztucznie tworzone światowe problemy są więc jedną i tą samą metodą manipulacji. Manipulacji głównie opartej na jednym najważniejszym elemencie – STRACHU. Tak, ludzie muszą się bać. Kiedy człowiek się czegoś boi nie podejmuje

racjonalnych decyzji zatem jest znacznie łatwiejszy do kontroli i manipulacji. Taki człowiek z reguły też szuka zewnętrznych źródeł zaspokojenia swojej potrzeby bezpieczeństwa – a więc u tzw. „władzy”, rządów, polityków, policji, wojska, religii i duchownych, mistrzów, guru, autorytetów itp., tak więc jednym słowem sam oddaje się pod ich osąd, decyzje, rady, polecenia i tak dalej. A zatem oddaje władzę nad swoim życiem komuś innemu! O to właśnie chodzi elitom tego świata – uczynić z nas małe i bezbronne istoty proszące o ich pomoc! A oni już o nas odpowiednio zadbają – jasne... Tak więc już od dziecka zarówno instytucje religijne jak i system edukacji, oraz wszelkie środki masowego przekazu programują w nas poczucie słabości, kruchości, małości i zależności od sił zewnętrznych. Więc musimy się bać – ten ogień jest stale rozniecany. Bójmy się fanatycznych terrorystów gotowych wysadzać nasze pociągi i autobusy, bójmy się globalnego ocieplenia i związanych z nim powodzi, huraganów, trzęsień ziemi, bójmy się ekonomicznej zapaści, utraty pracy, biedy i głodu, bójmy się wszędobylskich, niewidzialnych i groźnych bakterii oraz wirusów czyhających na nas na każdym kroku – **BÓJMY SIĘ CAŁY CZAS!** Aaarghhhhh, co za szaleństwo! A władza oczywiście nad wszystkim czuwa i stara się działać - podporządkuj się, słuchaj polityków, słuchaj elit, słuchaj tych wszystkich mądrych instytucji i bądź posłuszny nowym przepisom a będzie ok! Oni wiedzą najlepiej co jest dobre dla ciebie i nas wszystkich, oni zapewnią Ci bezpieczeństwo, którego tak pragniesz... Stara jak świat metoda manipulacji - stara gra, ale wciąż diabelsko skuteczna, ponieważ ludzie wciąż dają się na ten numer nabierać.

Ale nie o tym jest ta książka. Nie jest ona po to, by po raz kolejny analizować zakulisowe działania tej globalnej elity przy wprowadzaniu ich mrocznego projektu Nowego Porządku Świata w życie (choć w pierwszym rozdziale jako fundament do dalszych rozważań opiszę mechanizmy manipulacji i kontroli w naszym świecie). Nie jest po to, by kolejny raz skupiać się jedynie na manipulacjach systemem monetarnym i bankowym, za pomocą którego obala się niezależne rządy a powołuje posłuszne, dzięki któremu garstka bogaczy posiada kolosalny majątek a 90% ludzkości musi zadowalać się ochłapami z tego co wyprodukuje i wytworzy. Nie jest też po to, by opowiadać o sekretnych spotkaniach elity raz w roku jako Grupy Bilderberg albo w Bohemian Grove oraz o tajnych rytuałach satanistycznych zdegenerowanych władców tego świata. Nie zamierzam też analizować szczególnie całej szkodliwej działalności NWO w dziedzinie politycznej, militarnej, naukowej czy zdrowotnej lub żywieniowej. To bowiem nie moje zadanie – to już zostało tysiące razy opowiedziane, przeanalizowane, dokładnie udokumentowane i prześwietlone w setkach publikacji, artykułów, książek oraz filmów.

Chcę bowiem pisać o czymś znacznie ważniejszym – O NAS. O naszych umysłach i świadomości, które według mnie są kluczem nie tylko do zrozumienia mechanizmów kontroli i manipulacji ludzkością, ale i kluczem do zmiany tej chorej sytuacji w obecnym świecie. Ponieważ największą tajemnicą i sekretem tajnych stowarzyszeń, globalnej elity jest to, że **TO MY MAMY WŁADZĘ!** Że to my mamy kontrolę nad własnym życiem oraz nad życiem całej planety, a nie jakaś garstka szaleńców! To od nas wszystko zależy, to w nas jest siła i tak naprawdę możemy to wszystko zmienić w każdej chwili – ten system jest zależny od nas i dlatego oni nie chcą by ludzkość kiedykolwiek to zrozumiała. Przecież to byłby ich koniec! I taki będzie ich koniec, kiedy jako ludzkość wreszcie to zrozumiemy. Kiedy zrozumiemy, że

ten system istnieje tylko dlatego, że mu na to pozwalamy, że z nim współpracujemy, że go współtworzymy. W rzeczy samej to my sami sobie budujemy to więzienie! Garstka ludzi nie może narzucić swojej woli 6 miliardom istnień tylko dlatego, że tak chce, póki przynajmniej zdecydowana większość z nich nie zgodzi się na to – świadomie, czy nie świadomie. Oni o tym doskonale wiedzą – zdają sobie sprawę, że jeśli większość ludzi zrozumie zasady gry i przestanie ulegać manipulacji ten system się rozpadnie. Ten proces obecnie właśnie następuje – coraz większa liczba ludzi budzi się z tego transu i zaczyna rozumieć jak ten świat jest rządzony. To dlatego właśnie cała ta centralizacja i globalizacja następuje krok w krok z implementacją setek mechanizmów i technologii służącej inwigilacji i nadzoru – mikroczipy, wszędobylskie kamery, skanery cieleśne, cenzura Internetu i tak dalej. To się dzieje bo globalna elita się boi! Boi się tego procesu przebudzenia, boi się nas! Wiedzą, że kiedy nastąpi to w skali masowej i globalnej ich władza runie, dlatego przygotowują się na ten moment w nadziei, że tymi wszystkimi zabiegami uda im się stłamsić, stłumić i siłą powstrzymać ten „ruch”, powstrzymać bunt niepokornych „owieczek”.

Jestem pewien, że nie uda im się to. Im bardziej będą zwalczać ten proces zmian, tym bardziej staną się widoczne ich nieczyste zamiary, a tym samym ich istnienie i przestępcza działalność nie będzie już dla większości tajemnicą. Niemniej jeszcze wiele pracy przed nami, wiele wyzwań i wiele zagrożeń. Podstawową rzeczą, którą musimy zrobić by powstrzymać Nowy Porządek Świata i ustanowić na Ziemi zasady miłości i harmonii to uświadomić sobie jak wielką moc mamy w sobie, że wszystko zależy od nas – że to my jesteśmy tak naprawdę kluczem – nasza wiedza, świadomość i postawa. Czas wziąć odpowiedzialność za swoje życie i życie całej planety. Nie szukajmy już winnych gdzie indziej, nie zwalajmy na rząd, tajne stowarzyszenia i innych złych ludzi, nie oskarżajmy kogoś TAM za naszą sytuację, za całe to bezprawie i nieszczęście. Dajemy się programować, dajemy się oszukiwać, dajemy się wodzić za nos – jako ludzkość, więc czas powiedzieć DOŚĆ tym panom. Globalne elicie już dziękujemy! Przez długi czas podtrzymywaliśmy ten system, współtworzyliśmy go i byliśmy jak stado owieczek oddające codziennie władzę małej klicie spiskowców. Posłusznie i bez zadawania pytań. Uwierzyliśmy im, że jesteśmy słabi i bezbronni. Wmówili nam, że nic nie możemy zrobić, że musimy się tylko bać i próbować przeżyć. Że oni tam – władza/państwo/liderzy/politycy/ – się nami zajmą, że oni wiedzą lepiej co dla nas dobre. To największe kłamstwo wszechczasów! Czas z tym skończyć i zrozumieć swoją moc, zrozumieć jak wspaniałymi i potężnymi istotami jesteśmy! Że ta planeta może być najpiękniejszym i najwspanialszym miejscem do życia bez tego całego szamba jakie mamy obecnie! Wszystko zależy tylko i wyłącznie od nas.